

Z komitetu rosyjskich postępców. Do komitetu nadesłano już około 800 odpowiedzi z wymienieniem nazwisk osób, najwięcej połączonych z nazwiskami osób, wystawionych przez komitet postępców. Największą ilość głosów mają pp. Blek, Prozorow i Szewalow.

Wyniki wyborów na Litwie. (T.A.P.)

Troki. Na zjazd przedwstępny drobnej własności ziemskiej przybyło z liczby 600 wyborców 4. Wybrano jednego pełnomocnika dr. Cezarego Staniewicza.

Wybory z kurji robotniczej w Mińsku litewskim dały następujące wyniki:

- 1) Z fabryki Jakobsona i Lipczyca wybrano mieszkańca Łodzi, Józefa Cytocha, 32 lat, katolika.
- 2) Z typografii Dworca — Hohemana 27 lat, żyda.
- 3) Z warsztatów kolejowych — Jaroszewicza, Bejnarowicza i Leonowicza.

Mińsk. W 25 fabrykach wybrano 26 pełnomocników od robotników: 7 — s.d., 7 — bezpartyjnych, 6 — zalicza siebie do skrajnej lewicy, 6 — nieokreślonych.

Witebsk. W pow. horodeckim, rzydzkim i dyneburskim wybrano 102 pełnomocników od gmin: 8 — monarchistów, 40 — bezpartyjnych, 54 — należących do narodowej partji lotewskiej, 9 — uważa siebie za lewych, 2 — ze skrajnej lewicy, 28 — nieokreślonych.

W pow. dyneburskim, lucyńskim i rzydzkim zjazdy przedwstępne właścicieli ziemskich nie doszły do skutku z powodu nieprzebiegu praw wyborczych. W pow. witebskim, horodeckim, lepelskim i nowelskim wybrano 20 pełnomocników: 1 — k.d., 1 — prawy, 1 — bezpartyjny, 18 — bezpartyjnych.

Dyneburg. W kurji miejskiej prawyborcy 1-go i 2-go zjazdu działali według wyznania w sposób następujący: W pierwszej kurji katolików 56, luteranów 53, prawosławnych i staroobrzędowców 84. W 2-jej kurji — katolików 614, luteranów 537, prawosławnych i staroobrzędowców 537. Z rozporządzenia miarodajnego od żydów. Żydów wnieśli na listę 1-jej kategorii — 573, 2-jej — 3123. Prawyborcy rosyjscy działali się na zwalczające się stronnictwa.

Gub. witebska. Na zjeździe przedwstępnym Polaków właścicieli ziemskich powiatu rzydzkiego, go, posiadających 1/3 i więcej pełnego cenzusu, wybrali na pełnomocników na zjazd powiatowych właścicieli ziemskich pp. bar. L. Maniuffa i M. Orłowskiego oraz księży J. Wojciechowskiego i Szymkiewicza.

W powiecie połockim na zjeździe przedwstępnym Polaków, posiadających mniej niż 1/3 pełnego cenzusu, było tylko 5 z liczby 108 wnieśli na listę prawyborców.

Z powiatu połockiego wybrali na pełnomocników pp. I. Maksimowicz, Witebsk. gub. nie na bezpartyjnych, 2 kadetów, 1 — na bezpartyjnych, 1 — postępców.

W powiecie witebskim na zjeździe przedwstępnym Polaków 2-ich Polaków i Rosjan, między innymi znanego „starym” miejscowego, p. Sapunowa.

Wyniki wyborów w Królestwie. (T.A.P.)

Lublin. W 4 powiatach wybrano 172 pełnomocników od zjazdu ziemian: 2 — państwowych, 1 — autokratycznych, 52 — narodowców, 38 — bezpartyjnych, 2 — umiarkowanych, 75 — nieokreślonych.

Wybory robotnicze w Królestwie. W pow. łódzkim odbyły się wybory pełnomocników w 24 fabrykach zakładach przemysłowych. Wybrano 7 narodowców, 19 bezpartyjnych, reszta należy do partji skrajnej.

Demokracja postępową w Królestwie. W „Gazeta” zamieściła artykuł, w którym oświadcza, że demokracja gotowa była wziąć jakiś udział do Dumy, gdyby się utworzył jakiś komitet ponadpartyjny, w którym i jej przyznano „odpowiedzialny” udział i gdyby solidarność z Koła Polskiego „ograniczone” do spraw sejmików narodowych. Przeciwnym razie demokracja wolała usunąć się od czynnego udziału w wyborach, pozostawiając wolność zwolennikom prawa głosowania za dowolnymi kandydatami.

Wyniki wyborów na Rusi. (T.A.P.)

Żytomierz. W pow. owrońskim, zasławskim, zwiahelskim i włodzimierskim wybrano 144 pełnomocników od ziemian. Należenie do partji nie określono.

Kamieniec-Podolski. Z liczby wybranych pełnomocników od gmin 183 niema sposobu określić. W pow. olgopolskim zaś: 2 — ze związków ludzi rosyjskich, 9 — monarchistów, 35 — prawych, 25 — umiarkowanych i 36 — bezpartyjnych lewych.

Wyniki wyborów w Rosji. (T.A.P.)

Kiszyniów. W 1 pow. wybrano 22 pełnomocników od gmin, wszyscy bezpartyjni; w 1 powiecie wybrano 16 pełnomocników od duchowieństwa, wszyscy prawy.

Penzja. W 3 powiatach wybrano 140 pełnomocników od gmin, partynoscie nie określono; w 1 powiecie wybrano pełnomocników od właścicieli ziemskich: 1 — monarchistę i 5 — prawych. W 1 powiecie zjazdy przedwstępne nie odbyły się i wybrano 5 pełnomocników od duchowieństwa: 1 — sprzyjający k.d., 3 — prawych, 1 — postępców.

Riazan. Drugie zjazdy ziemian nie odbyły się w 5, a trzecie w 10 powiatach.

Tambov. W 3 powiatach wybrano 7 pełnomocników od ziemian — wszyscy prawy.

W całej gub. wybrano 224 pełnomocników od duchowieństwa: 15 — prawych, 22 — umiarkowanych, 5 — lewych, reszta nieokreślonych.

W wszystkich powiatach, oprócz 2, wybrano 524 pełnomocników od gmin: 316 — prawych, 57 — bezpartyjnych, 55 — umiarkowanych, 45 — lewych, 2 — państwowych, 40 — bezpartyjnych.

Poltawa. W 3 powiatach wybrano 68 pełnomocników od gmin: 1 — s.r., 2 — związków ludzi rosyjskich, 2 — związków włościańskich, 19 — prawych, 24 — bezpartyjnych, 1 — monarchistę, 17 — lewych i 2 — skrajnej lewicy.

Kazań. W 8 powiatach wybrano 218 pełnomocników od gmin: 5 — k.d., 3 — s.d., 14 — prawych, 105 — bezpartyjnych, 25 — umiarkowanych i 37 — bezpartyjnych lewych, 10 — monarchistów.

Kostroma. W 82 fabrykach wybrano 82 pełnomocników od 18 — prawych, 45 — bezpartyjnych, 20 — lewych.

Twer. W 7 powiatach wybrano 23 pełnomocników od duchowieństwa. Drugie zjazdy ziemian w 5 powiatach wybrały 112 pełnomocników: 1 — państwowych, 10 — prawych, 15 — umiarkowanych, 6 — umiarkowanych postępców, 4 — monarchistów, 2 — umiarkowanych z lewicy, 2 — lewych, 3 — sprzyjających lewym, 74 — nieokreślonych.

Trzecie zjazdy nigdzie nie doszły do skutku z powodu nieprzebiegu praw wyborczych. W pow. wiesiejskim wybory z drugiego zjazdu zostały zawieszono.

Instrukcje o porządku wyborów w miastach: Petersburgu, Moskwie, Kijowie, Odesie, Rydze została, jak donosi Ag. Pet., ogłoszona.

Pierwsza kurja w Petersburgu. Kadeci postanowili z pierwszej kurji miejskiej w Petersburgu nie wysuwać swoich partyjnych kandydatów, a głosować na listę następującą: z kandydatami bezpartyjnymi: M. Stasiulewiczem, redaktorem „Wiestnika Jewropy”, generałem Suboticzem, b. generał-gubernatorem Turkiestanu i mistrzem ceremonii hr. Aleksiejem Orłowem-Dawidowem.

Hr. Aleksiej O.-D. jest bliskim kuzynem lidera partji k.d., ks. Dołgorukiego i synem tego Orłowa-Dawidowa, który ofiarował milion rb. na odnowienie floty rosyjskiej; ma opinię bezpartyjnego liberała.

Z listów do Redakcji.

W sprawie Muzeum Nauki i Sztuki.

W № 205 „Dziennika Wileńskiego” w dziale Wiadomości bieżących pod tytułem „Uwaga Zarządu Muzeum Nauki i Sztuki” zamieszczona była wzmianka, że jakieś dwie panie przejeżdżające, pragnące zwiedzić Muzeum, zastały drzwi zamknięte, mimo że napis na drzwiach głosił, iż Muzeum jest w tych godzinach dostępne dla publiczności. Na tej podstawie autor wzmianki zwraca uwagę, że „Zarząd powołanej instytucji nie powinien w błąd wprowadzać publiczność i przyznawać się tem do szerzenia niekorzystnych dla Wileńskich w innych częściach Polski.”

Zarzut powyższy byłby najzupełniej słusznym, gdyby rzecz miała się istotnie tak, jak ja wzmianka w „Dz. Wil.” na podstawie słów owych dwu p. przedstawiła.

Niniejszem mam zaszczyt wyjaśnić, że „Muzeum Nauki i Sztuki” dotąd dla zwiedzających publiczności dostępne wcale nie jest, napis zaś, który owe panie nieważnie przeczytały, dotyczył kancelarii Muzeum, otwartej jedynie dla osób, bezpośrednio zainteresowanych i przyjmujących udział w pracy organizacyjnej.

Podczas mojej czterodniowej nieobecności kancelarja Muzeum zarządził p. Lucjan Uziębło, adres którego każdy zainteresowany mógł dostać od woźnego, zawsze przy Muzeum obecnego.

Gdyby więc owe panie zastały w kancelarii muzeum lub mojego zastępcę, dowiedziałyby się tylko tyle, że nieważnie przeczytały napis na drzwiach i że zbiory i kolekcje Muzeum dla publiczności dostępne jeszcze nie są.

Co się zaś tyczy wprowadzania w błąd publiczności, to przyczyną się do tego mogła chyba powyższa wzmianka, którą natychmiast po powrocie do Wileńska spiesznie sprostowałem.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku i pozdrowienia.

Sekretarz Zarządu Muzeum Nauki i Sztuki.

Marjan Dziewicki.

Wiadomości bieżące.

— **Kalendarz.** Dziś, w czwartek, dnia 13 (26) września Eugenji Panny — według nowego stylu Cyprjana i Justyny.

Jutro: **Podwyższenie Krzyża św.** — według nowego stylu Kozmy i Damjana.

— **Rewizja.** Wczoraj o g. 4 po południu w drukarni p. Kuchty przy ul. Dworcowej № 4, w której drukuje się „Dziennik Wileński”, agenci wydziału ochrony dokonali rewizji. Zabrano odbitki litewskie i rękopisy, p. Kuchta zaś został odwieziono do twierdzenia gubernialnego. Rewizja trwała do g. 9-jej wieczorem.

— **Z Teatru Polskiego.** Dziś i jutro przedstawienia nie będzie. W sobotę, po raz pierwszy „Filipota” kom. w 3 akt. Lemaitre’a. W niedzielę „Spokojny rewir”, farsa w 3 akt. Cotaensa i Vebera.

— **Nieposzanowanie cudzej własności.** W cukierkach naszego miasta gazetę są w stanie tak godnym pożalowania, że nieraz niewiadomo, z której strony brać je do ręki. Do rzadkości naprz. nie należą pisma z poczynaniami artykułami lub ogłoszeniami. „Goście”, w ten sposób postępujący z cudzą własnością, zapewne nie zastanawiają się, że wyrażają przez to krzywdę innym czytelnikom. To też niektórzy właściciele cukierki zamierzają podobno obok już istniejących w ich zakładach napisów, wymownie świadczących o „kulturze”, umieszczać na ścianach napisy: „Uprasza się o szanowanie gazet”.

— **Licytacja.** D. 7 b. m. odbyła się ostateczna licytacja na dzierżawę przedsiębiorstwa rozklejania reklam na ulicach miasta. Ch. Sz. Lewin zaproponował 5650 rb. rocznie i przedsiębiorstwo pozostało w jego rękach. Rada miejska na posiedzeniu d. 20 b. m. zatwierdziła kontrakt.

— **O subsydjum rządowe.** Pani Mozzuchina, właścicielka dwuklasowego progimnazjum, zwróciła się do kuratora okręgu naukowego z prośbą o wyznaczenie subsydjum rządowego, z powodu całkowitej obojętności miejscowej ludności do szkoły rosyjskiej. W trzech klasach p. Mozzuchina ma zaledwie 33 uczennice.

— **Zamiana wyroku.** Dowodzący wojskami okręgu wileńskiego zamienił karę śmierci Motowowi i Tecełowi, skazanym za opór zbrojny przy ulicy Raduńskiej, na lat 18 ciężkich robót.

— **Z sądu wojennego.** Wyrok sądu okręgowego z d. 4 kwietnia, uniewinniający urzędników komory, Kudriawcew, Nazarowa i innych, których w sprawie o przewożenie kontrabandy uniewinniono, d. 12 na posiedzeniu sądu wojennego skasowano i sprawa będzie sądzoną powtórnie.

— **Bilety peronowe.** Zarządy kolejowe otrzymały już rozporządzenie ministerjum komunikacji co do zaprowadzenia na większych stacjach sprzedaży t. zw. biletów peronowych. Cena biletu oznaczona została na kop. 10. Sprzedaż biletów odbywać się będzie przy pomocy specjalnych automatów.

— **Lombard miejski.** W Zarządzie miejskim obecnie opracowuje się nowy statut lombardu miejskiego. Między innymi lombard ma być powiększony.

— **Podatek od koni.** Z powodu skargi okręgu wojskowego gubernatora zaproponował Zarządowi miejskiemu zniesienie podatku od koni, należących do osób wojskowych, lub zarządów wojska.

— **Rabunki.** Onegdaj zrabowano urzędnika Mikołajowi Orłowowi (ul. Orenburska) zegarek wartości 25 rb.; Aleksandrowi Kunickiemu (ul. Ostrowska) 15 rb.

— **Kradzieże.** Onegdaj skradziono: Antoniemu Masłowskiemu (ul. Nowogrodzka № 7) rzeczy wartości 110 rb.; Lejbie Lewinowi (ul. Szklana № 10) rzeczy wartości 100 rb.; Helenie Kozłowskiej (kolonia Nowe Zabudowanie) rzeczy wartości 120 rb.

— **Podrzucone dziecko.** Na ul. Jarosławskiej znaleziono onegdaj dwutygodniową dziewczynkę.

— **Przyjechali do Wileńska.** Hotel St. Georges: gen. A. Curykow, ks. Ignacy Deplewski, pułk. Stanisław Jasiński, ob. Aleksander hr. Brühl Plater, ks. Stanisław Skowronski, kup. Leon Szalkowicz, puł. Aleksander Tarnowski, ob. Emanuel Zurbini, Hotel Europejski: kup. Waldemar Bider, ob. Władysław Ciechanowiecki, ob. Wanda Chalecka, porucz. Piotr Domaskin, ob. Aleksander Dzieńkiewicz, ob. Cezary Dzieńkiewicz, ob. Anna Filleborn, ob. Stanisław Kozakowski, ob. Jan Mojsienko, ob. Jan Oskierka, ob. Bohdan Puljanowski, dr. Piotr Rozwadowski, ob. Marjan Zycki, ob. Tomaszostwo Zanowie.

— **Orany.** (Kor. ul.). W połowie ubiegłego miesiąca policja zatrzymała w Oranach u Cyganów powóz, podejrzewając, że jest on skradziony. Ponieważ Cyganie nie przedstawili dowodów, zjadł mają ten powóz, takowy znajduje się dotąd w pobliżu.

liji. Cyganie mówią, że kupili go koło Sieski.

— **Mosiady** (g. kowieńska). Spalenie się miasteczka „Frajda” donosi, że po pierwszym wielkim pożarze, który wybuchł przed kilku tygodniami w Mosiadach, w ubiegły piątek powstał jeszcze większy pożar. Całe miasteczko spłonęło. Rozpacz i bieda pogorzelców niepodobna opisać. Nieszczęśliwi poniewierają się na polu pod gołym niebem. Z pobliskiego miasteczka Szudy przysłano pierwszą pomoc.

— **Stonim.** (Kor. ul.). Po niefortunnym zeszłorocznym wyborze p. Bielajewa na kierownika szkoły realnej, straciłmy już byli nadzieję na istnienie tej szkoły. Stało się to tem bardziej, że p. Kossakowski, okręgowy inspektor, będąc w Stonimie, zbył dosadnie się wypowiedział: „Stonimska szkoła realna jest wyrażonym dowodem, jak daleko można spacyfikować naukę”. Nikt więc członków założycieli nie mógł dać dopytującym się rodzicom najmniejszej nawet nadziei, że szkoła będzie. Wiele dzieci z tego powodu powyższemu do innych miast, a jeszcze więcej pojeżdżało „herby” i bez celu tukiło się całymi dniami po mieście.

Wytężone jednak starania osób zainteresowanych zostały uwiecznione pomysłnym skutkiem. P. kurator okręgu naukowego pozwolił otworzyć nową szkołę pod kierownictwem p. Kazakina, rz. rad. st., ex-dyrektora szkoły realnej w Łowiczu. Naraz zgromadzono nauczycieli, urządzono egzamina i, jakby nie się poważono nie stało w losie zeszłorocznej szkoły, lekcje zaczęto i są prowadzone najprawdopodobniej.

W szkole na cztery klasy jest 130-u uczniów, z nich 23-ch katolików, 15-u prawosławnych, 2-ch luteranów, 1-ma hometanin, a resztę stanowią żydzi. Brak chrześcijaństwa w realnej szkole tłumaczy się brakiem stowarzyszenia dzieci w powiecie i wysoka, bo 100 rb. rocznie, opłata za naukę.

Wpisowego obniżyć niepodobna, gdyż istnienie szkoły zapewnia się jedynie opłatami uczniów; byłoby zatem wielkiem dobrodziejstwem, gdyby się nasze obywatelstwo zapisało w poczet członków założycieli. Przez to ułatwiłoby się wstęp do szkoły dzieciom mniej zamożnych rodziców, którym można by zmniejszyć wpisowe.

Mieszkanie stonimscy, chrześcijanie, mają 5 wakansów bezpłatnych, które są zajęte przez dzieci katolików, — więcej ulgi dla chrześcijańskich szkół zrobić nie może, szczególnie dla powiatu. Z owej krajiny „ludzi wzajemnej adoracji” szkoła nie ma ani jednego fundatora.

Kiedyś, — za onych czasów, kiedy się naszym ziemiom przysłały wybory i zaczęto się blokować z Rosjanami, dr. Biel-ski w gorących słowach polecał szkołę realną pamięci zgromadzonych, wykazując pożytek, jaki może dać realna szkoła w powiecie i potrzebę średniego zakładu naukowego w naszym mieście, lecz piękne słowa zgonnego człowieka były spotkane głuchym milczeniem obecnym. Jeden tylko p. Józef Orda odpowiedział po naszymu, że potrzebna jest dla Stonima, niemniej od realnej, szkoła rzemieślnicza, ale jakoś ani rzemieślniczej szkoły nie zdobyliśmy, ani daliśmy świadectwa naszej miłości dla maluchów.

Ktoś mi zapewniał, że nasi wielmożni marzą o własnej szkole i dlatego powstrzymują się od udziału w istniejącej. Chciałbym wierzyć w te słowa, ale... dopóki bulek żądają naszym dzieciom nie pozwalają, może nie wypadałoby pozbawiać ich racjonalnej. Na ogół jednak Stonim, dzięki racjonalności 2 — 3 osób, powolutku się przyzwiera w szaty swoje.

Mamy już od 4 lat sklep spożywczy z rocznym obrotem 60 tysięcy, od 2 lat mamy księgarnię polską, posiadamy własne kółko, choć szczerze amatorów sztuki scenicznego, zawiązał do nas p. Witkowski z filją cukierni Białostockiej, obywateli przyrzekli nam, że dążyli do rolniczej, najbardziej zaś cieszymy się z tego, że mamy już nauczycielkę polskiego, p. Helenę Gołębowską z Warszawy. p. Gołębowska przyjechała do Stonima dzięki usilnym staraniom niezmordowanego pana Grabowskiego, a ostatecznie na skutek próśb p. Gorbaczewiczowej, pragnącej dać swemu gimnazjum dobrą i poważną nauczycielkę języka polskiego.

Zaczyna Rosjanka więcej troszczyć się o potrzebę dzieci, niż nasi Polacy myśleć chcieli. I rzeczywiście, otrzymaliśmy w osobie p. Heleny Gołębowskiej prawdziwy skarb wiedzy, ogromną miłośniczkę Słowackiego i godną przedstawicielkę wytworności i wdzięku polskiej mowy. Ale cóż, kiedyśmy się tyle na niej poznali, co przyszłoby kogut na perle. Oto są próbki naszego poglądu:

— Wie pani, mamy już nauczycielkę języka polskiego!

— Tak... to dobrze.

— Możebyś pan zechciał poznać p. Helenę Gołębowską, po wielu latach pierwszą nauczycielkę języka polskiego?

— A skąd ona?

— Z Warszawy!

— Z Warszawy... wy, a ileż ma lat, czy młoda?

— Masz sobie, czy panu nie wstyd?

— A pocóż mi znajomość z byle kim!

— Wiedzą panowie, nauczycielka polskiego języka już przyjechała, będzie wychodziła w gimnazjum p. Gorbaczewiczowej, a że zaszczytą pobierałaby pensję, więc wzięła i język niemiecki, czyby nie obmyśleć nam jakichś środków na jej utrzymanie wzmianki języka niemieckiego i poprosić o wykłady polskiego w innych szkołach: realnej i miejskiej!

— Hmm... to każda szkoła niech o sobie myśli!

— A gdzież pp. widzieliście, żeby szkoła, szczególnie rządowa, poszukiwała nauczycieli polskiego, sądzę, że jeszcze z pozwoleniem będziemy mieli kłopot!

R. K.

— **Ciechanowiec** (gub. grodzieńska). Potrzebny tutaj lekarz. Miasteczko liczy 8000 mieszkańców. Szczegółowych informacji udziela na miejscu dr. Dąbrowski.

— **Mińsk.** (Kor. ul.). D. 10 września pod przewodnictwem prezydenta miasta, p. Stefaniwicza, odbyło się posiedzenie z wyjątkiem Rady miejskiej. Zebrało się 22 radnych. Przedzewystkiem pod obrady wzięto wniosek gubernatora o usunięcie z liczby radnych byłego redaktora „Głosu Prowincji” D. Bochana, pociągniętego do odpowiedzialności za sprawy prasowe z art. 129 kod. karnego. Rada uchwalila wniosek gubernatora wykonać. Zatwierdzono sprawozdanie komisji finansowej o podziale podatku traktjennego na r. 1908. Ogólna suma podatku wynosi 13,000 rubli.

Bardzo ożywione i długie rozprawy wywołał wniosek członka zarządu p. Edwarda Olewińskiego o wyasygnowanie środków na otwarcie nowego progimnazjum męskiego albo oddziałów równoległych w gimnazjum istniejącym. Wniosek swój p. Olewiński uzasadnił faktem, że w roku bieżącym setki dzieci nie znalazły miejsca w zakładach naukowych. Według obliczenia referenta wszystkie wydatki pokryteby zostały przez wpisowe uczniów. P. Olewiński oświadczył, że porzucił już nadzieję, by ziemiństwo sprawie tej zarządziło, woli ono bowiem zajmować się reperacją dróg, niż oświatą. W rozprawach wzięli udział prezydent miasta i radni: Ambroszkiewicz, Prószyński, Piekarski, Chowański i Zdanowicz. Nikt nie przemawiał przeciwko projektowi, wskazywano tylko na trudności kasowe, uznając mimo to niezbędność wydatku. Prezydent miasta, powołując się na dane cyfrowe, zacierpnęte u dyrektora gimnazjum. Okazało się, że miasto musiałoby wydać jednorazowo 2,500 rubli i asygnować rocznie na utrzymanie progimnazjum 1,500 rubli przy gotowym lokalu. Rada zgodziła się na te kwoty i poleciła Zarządowi zrobić w tej sprawie co tylko jest możliwym i powołać dla jej załatwienia osoby kompetentne. Radny Chowański zaproponował taką alternatywę: albo wyasygnować pieniądze na 4 lata, albo zająć udział przedstawicieli miasta w radzie gimnazjum. Oponowali mu radni Ambroszkiewicz, Piekarski, zwracając uwagę, że przewlekłoby to rzecz całą. Większość 12 głosów przeciwko 10 uchwalono nie stawiać żadnych warunków. Niemniej przeto Rada miejska sympatycznie przyjęła wniosek Chowańskiego, żądający rozpoczęcia starań o to, aby przedstawicielom miasta udzielono prawa udziału w radach subwencjonowanych zakładów naukowych. Rada postanowiła nadto przyłączyć się do starań rady nowogrodzkiej o zniesienie egzaminów. X.

— **Żytomierz.** „Gazeta Polska”. Grono osób czyni starania o otwarcie tutaj gazety polskiej p. t. „Kurier Wolyński”. Nowe pismo ma wychodzić z początku tylko 3 razy na tydzień.

— **Berdyczów.** Lokant aptekarski. Trwający już od półtora miesiąca lokat w 6 aptekach berdyczowskich nie został dotąd zażegnany. Lokant, jak wiadomo, powstał wskutek tego, iż w jednej z aptek pracujący postawili swe żądania, grożąc w razie odmowy strajkiem. W odpowiedzi właściciele uwolnili 15 pracujących. Pracujących popierają farmaceutyci okoliczni.

— **Jarmark na chmiel.** Jak wiadomo, jarmark tegoroczny na chmiel w Warszawie rozpocznie się 18 b. m. (1 października) i trwać będzie 5 dni. Przewidywany jest wogóle dżwóz mniejszy, a to z powodu zakupów chmielu na miejscu od plantatorów.

— **„Wies polska”.** Pod takim nagłówkiem od d. 1 października n. st. zaczęło w Warszawie wychodzić nowe czasopismo, poświęcone sprawom naszych wiosek i osad. Będzie to tygodnik ludowy, literacko-społeczny, ilustrowany. Redakcja w prospekcie zapowiada, iż przyczyniać się będzie do wznoszenia gmachu kultury narodowej, z materiałów rodzimych i na fundamentach narodowych opartych.

— **Rozstrzelanie żołnierzy.** Onegdaj o godz. 6 rano z polecenia generała gubernatora wojennego, Kaznakowa, rozstrzelano w Łodzi dwóch szeregowców z 4-go Kurlandzkiego pułku piechoty, oskarżonych o grabież przechodniów.

— **Rewizja w Pogotowiu Ratunkowym.** W nocy na 10 (23) b. m. żandarmerja z policją i wojskiem dokonała szczegółowej rewizji w lokalu Pogotowia ratunkowego w Łodzi. Rewidowano w kancelarii, wozowni, mieszkanach oficjalistów, a nawet w izbie stołowej. Nie nie znaleziono, mimo to aresztowano dwóch ludzi.

— **Rewizja i aresztowania.** D. 10 (23) b. m. z rozporządzenia władzy wyższej po dokonaniu rewizji zamknięto i opeczotowano w Łodzi lokal „Związku Zawodowego robotników przemysłu włókienniczego”. Aresztowano wszystkich członków zarządu tegoż Związku.

— **Echa zabójstwa Silbersteina.** Według przeprowadzonego przez władzę śledztwa, do dyrektora Silbersteina strzelało dwóch robotników: Edward Felz, który umknął i jest poszukiwany, oraz 17-letni Władysław Danielski, którego rozstrzelano („Dzien. Wil.” № 207). Wyrok śmierci na Mieczysławie Silbersteinie wydali w przeddzień zamordowania robotnicy: Emil Hest, Józef Bloch i Bruno Kunicki, których rozstrzelano, Teodor Kaszuba, Rajnold Hech i Piotr Pachula (wszyscy trzej rozstrzelani) namawiali Danielskiego do wykonania wyroku na Silbersteinie. Malwina Millerówna była kochanką Felza. Ona to z rewolwerem w ręku pilnowała przez kilka godzin telefon fabryczny, pastwiła się nad Silbersteinem, naplula mu w twarz. Kiedy Silberstein skutkiem zadachu omdlał i prosił o szklankę wody, Malwina Millerówna podała mu szklankę atramentu.

— **Obstrzeżenia paszportowe.** W Szczekowej policja pograniczna austriacka wprowadziła rewizję obstrzeżonych paszportów o osób, jadących z Królestwa Polskiego. Obstrzeżenia polegają na sprawdzaniu rysopisów, wymienionych w dokumentach legitymacyjnych.

— **Opieczętowanie drukarni.** Z rozporządzenia general-gubernatora zamknięto w Płocku drukarnię K. Miecznikowskiego, na jeden miesiąc. Wobec tego wydawanie „Płockanina” ulegnie pewnej przerwie.

— **Posłowie m. Krakowa:** Leo, Federowicz, Sare i Stanisławski wystąpili z Koła krakowskiego (stronnictwa konserwatywnego) w sejmie lwowskim i mają wstąpić do lewicy sejmowej. Jako powód wystąpienia posłowie podają różnicę w zapatrywaniach na zasady reformy ordynacji wyborczej.

cuzki, Niemki, Polki, Rosjanie
strzynie.